

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZE« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterklöcherstrasse) 12.

Dziś: Otona.  
Jutro: Elżbiety wd.  
Pojutrze: Korbiniana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. 7 28 zach. 4 2  
Jutro: » 7 30 » 4 0  
Pojutrze: » 7 32 » 3 59

## Sprawy zabezpieczenia.

Nie będę słuchał doktora! lekarstwa nie będę zażywał do lazaretu nie pójdę itd. Tak się to nieraz słyszy z ust ludzi, zabezpieczonych od nieszczęśliwego wypadku albo na inwalidztwo i starość albo w kasie chorych.

Takie gadanie, a szczególnie niewykonanie przepisów lekarza może być przyczyną szkody materialnej zabezpieczonego.

Już dawniej zawyrokował sąd Rzeszy, że jeżeli chory przez nierozsądne zachowanie się, a więc niezastosowanie się do przepisów lekarza, przedłuża chorobę, a tem samem niezdolność do pracy, to może stracić prawo do wynagrodzenia albo je obniża.

Mianowicie, jeżeli chodzi o rentę za nieszczęśliwy wypadek. Wiadomo, że każdy robotnik w fabryce zabezpieczony jest od nieszczęśliwego wypadku. Rentę wypłacają odnośne związki (Berufsgenossenschaft).

Jeżeli chory jest jednak tak nierozważny, że lekarza nie słucha, bandażę zrywa, lekarstwa wylewa itd., natenczas powiada związek: słuchaj, bracie, tyś mógł być zupełnie wyzdrowieć; tymczasem zostałeś kaleką, boś lekarza nie słuchał. My płacimy za kalectwo, które się zdarzyło wskutek nieszczęścia przy robocie. Byłbyś się wyleczył; ale że bandażę zdzierasz, wyleczenie było niemożliwe, okaleczałeś wskutek własnego uporu i głupoty. Kaleką jesteś nie z powodu nieszczęśliwego wypadku, bo byłbyś się wyleczył, ale wskutek nieposłuszeństwa lekarzowi, więc płacić ci renty nie będziemy.

Na bardzo to miła wiadomość dla takiego upartego człowieka, ale pouczająca dla innych, co się w podobnym położeniu znaleźć mogą.

Nie koniecznie potrzebuje Związek całą rentę odjąć, może też i tylko zmniejszyć. To zależy od tego, jak lekarz obliczy, o ile chory stan swój sam dobrowolnie pogorszył.

Stąd nauka dla tych, co podlegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy, aby nie byli uparci wobec lekarza i żeby do jego przepisów się zastosowali i je wykonywali.

Muszą się więc zgodzić na założenie bandażów, muszą pić przepisane lekarstwa, muszą pozwolić się masować, także przyjąć krokwie itd., muszą zezwolić na przerznięcie wrzodów, na roztworzenie i wymycie ran, chociażby to boleć miało.

Natomiast nie potrzebują ci zabezpieczeni poddawać się operacjom ciężkim i niebezpiecznym. Do tych należy każda operacja wykonana w narkozie (gdy chcą dać na sen).

Mogłoby się zdarzyć, że ktoś pobiera już rentę, a tymczasem Związek zawodowy (Berufsgenossenschaft) może wpaść na dowcip, że ów pobierający rentę, gdyby jeszcze raz poddano go leczeniu, stałby się zdolniejszym do pracy, niż obecnie jest, a może nawet odzyskałby zupełną zdolność.

Cóż wtenczas?

I wtenczas musi się ów otrzymujący już rentę od nowa leczeniu się poddać. Gdyby się nie poddał, mogliby mu renty odmówić już to całkowicie albo część tejże, stosownie do obliczenia.

Oczywiście musiano by owemu rentę pobierającemu zwrócić na to uwagę, że jeżeli się od nowa nie poddać leczeniu, to ci renty nie będziemy wypłacali. O tem musi rentę otrzymujący zostać poinformowany.

Podobne przepisy obowiązują zabezpieczonych na inwalidztwo i starość. Co prawda, to sama choroba kasę inwalidzką nie obchodzi i z tej kasy też nic się w czasie choroby nie dostanie. Ale tak objętym okiem urząd zabezpieczenia na przypadek inwalidzwa na choroby nie patrzy. Naprzykład choruje ktoś na płucę (suchoty). Urząd oblicza sobie, że ten chory jeszcze jakie 10 lat pożyje, a że do pracy nie jest zdolny, więc trzeba mu rentę płacić. Niechżeby ta renta wynosiła z jakie 140 marek rocznie, to przez 10 lat wypadnie 1400 mk. Powiada sobie urząd: a może dałoby się tego człowieka wyleczyć. — Pytają się doktora, a doktor powiada: toć dałoby się, bo suchoty jeszcze zbyt daleko nie postąpiły. Wtenczas to urząd może oddać owego suchotnika w kurację, aby wyzdrowiał zupełnie i żeby mu nie potrzebowali płacić renty; bo urząd woli zapłacić ze 200 marek na leczenie jak 1400 marek renty.

Nie potrzebują to być koniecznie suchoty, może też być jakaś inna choroba, np. choroba serca itd.

W takich wypadkach chory musi się poddać leczeniu, bo gdyby się nie poddał, to mógłby mu urząd odmówić wypłacenia renty całkowitej albo części tejże.

Najwięcej chorzy wzbraniają się iść do lazaretu.

Trzeba tu pamiętać, z polecenia którego urzędu zabezpieczenia ma iść chory do lazaretu.

Jeżeli to nakazuje urząd zabezpieczenia na inwalidztwo i starość, to chory, jeżeli mieszka u swojej rodziny, a nie chce iść do lazaretu, to nie potrzebuje. Więc mąż, ojciec domu, syn w domu rodziców — do lazaretu iść nie potrzebuje. Ale syn niemieszkający w domu rodziców, tylko u obcych, na żądanie urzędu zabezpieczenia na inwalidztwo, do lazaretu iśćby musiał.

Co dotyczy kasy chorych, to tutaj biorą sprawę jeszcze ostrzej. Powiedziano bowiem w prawie, że zamiast opieki lekarskiej, lekarstw itd. może kasa chorego umieścić w lazarecie. Poza to w tym tu jest wolny wybór wyłącznie kasie chorych. Gdyby kasa chorych zdecydowała się oddać chorego do lazaretu, a chory temu by się oparł, to utraciłby prawo do zapomogi na tak długi czas, jakby się temu opierał.

Spamiętać sobie należy, że jak Związek zawodowy (Berufsgenossenschaft), albo kasa chorych każą iść do lazaretu, to iść trzeba.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Bomby w Monachium. Obok kasy żelaznej w łazienkach miejskich w Monachium znaleziono 5 bomb dynamitowych, których wybuch byłby wysadził w powietrze cały gmach wzniesiony kosztem miliona marek. Tylko przypadkowemu zgaśnięciu lontów zawdzięczać należy udaremnienie katastrofy. — Po sprawcach nie ma śladu.

— Cesarz Wilhelm II przyjmował w środę arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i żonę jego. W czwartek naradzał się z kanclerzem Bethmann Hollwegem, poczem wyjechał z gościem na polowanie do Letzlingen. Żona arcyksięcia i jego żony przybył na dworzec prócz cesarza i jego synowej także austriacki poseł hrabia Szegenyi-Marich.

— Z procesu o sprzeniewierzenia w rządowych warsztatach okrętowych. W Kilonii, jak już wspominaliśmy, toczy się proces z powodu sprzeniewierzeń w rządowych warsztatach okrętowych. Proces ten odsłonił straszną gospodarkę niemiecką. Wykazało się, że ani książek nie prowadzono prawidłowo, ani nie wykonywano kontroli nad organami podwładnymi, skutkiem czego urzędnicy sprzedali handlarzom zużytego metalu wartości kilku milionów marek.

— Koło Polskie wystąpi podoba w przyszłej sesji parlamentarnej z wnioskiem, domagającym się ubezpieczenia robotnika od bezrobocia. Według tego wniosku ma mieć każdy robotnik prawo żądać od państwa względnie od gminy w razie bezrobocia albo zajęcia albo odpowiedniego wsparcia na utrzymanie swoje i rodziny. Wniosek ten Koła polskiego niewątpliwie jest ważnym i koniecznym uzupełnieniem dotychczasowego prawa ubezpieczeniowego.

— Za mowę polską? »Köln. Volkszeitung« donosząc o zamiarze ustąpienia naczelnego prezesa Śląska, hr. Zedlitz Trützschlera, napisała, że powodem było zakazanie przemawiania po polsku na zjeździe katolików w Wrocławiu. — »Köln. Ztg.« zaś donosi, że wiadomość »Köln. Volksztg.« jest mylną.

— Ciekawy proces toczył się w czwartek przed izbą dyscyplinarną Rzeszy w Poczdamie. Oskarżonym był tajny asystent sekretaryatu Alfred Mettke, oficer rezerwy, który jako urzędnik w niemieckiej Afryce południowo-zachodniej dopuścił się w nietrzeźwym stanie rozmaitych występów. Między innymi wzywał na pojedynek swego przełożonego, robił niemoralne propozycje 16-letniej żonie pewnego Bura, upijał się z więźniami i w ten podobny sposób szerzył kulturę w niemieckiej Afryce. Wróciwszy do Niemiec, odbył długą kurację w zakładzie dla chorych na nerwy, a następnie wytoczono mu proces. Prokurator wniósł o zwolnienie ze służby, sąd zaś skazał go na nagany i na grzywnę w wysokości pensji miesięcznej.

— Anglia. Nowy wielki port wojenny zakładają Anglicy na wyspach Orkney. Przygotowują się oni na wypadek wojny z

Niemcami, aby zamknąć zupełnie morze Północne czyli Niemieckie i zniszczyć żeglugę niemiecką. Na razie są Anglicy silniejsi na morzu od Niemców, gdyż mają na morzu Północnym 16 olbrzymich okrętów bojowych, 10 pancerników i 48 okrętów do ścigania torpedowców. W razie wojny handel angielski by nie ucierpiał, podczas gdy niemiecki handel narazony by był na olbrzymie straty.

— **Szwecya.** Strejk robotników szwedzkich dotychczas nie ukończony. Pracodawcy chcą zmusić strejkujących do przyjęcia warunków bardzo ciężkich, aby ich przekonać, że strejkami nie osiągną niczego i aby ich w przyszłości od strejków odstraszyc. Układy bliskie ukończenia znowu zostały przez pracodawców zerwane.

## Grunwald.

W roku przyszłym obchodzi naród polski 500-letnią rocznicę chwalebnej dla oręża polskiego bitwy pod Grunwaldem, w której złączone wojska polsko litewskie pod wodzą króla polskiego Władysława Jagiełły pobili i złamały potęgę zakonu krzyżackiego, który ogniem i mieczem niósł zniszczenie krajom polskimi i litewskimi pod znakiem krzyża, aż w końcu sprzeniawierzył się Kościołowi i złutrzył.

Z tej okazji wydała ruchliwa księgarnia Zdzisława Rzepeckiego i sp. w Poznaniu wspaniałe dzieło pod tytułem »Album jubileuszowe Grunwald 1410—1910«, opracowane przez nieznanego autora, piszącego pod przybranym nazwiskiem Jasław z Bratkowa.

W przedmowie od wydawnictwa pisze autor: Nie mamy powodu wołać Hosanna! Raczej być winniśmy się w piersi od magnata do pacholka, a rozpamiętywając ową świętą i smutną przeszłość naszą, uczmy się na nieszczęściach przodków naszych, uczmy się i łącząc się, budujmy duchowo od nowa tę Polskę, która niegdyś była tak potężna, że drżały przed nią wrogowie...

Dzieło, drukowane na pięknym papierze i zaopatrzone w liczne piękne obrazy,

## Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Zaraz po skończonym obiedzie troje młodszych dzieci wyniosło się do swego pokoju.

Henryka przeszła do saloniku obok sali jadalnej z mężem i synem najstarszym. Zdawała się cokolwiek spokojniejszą, a podczas gdy ojciec z synem wszczęli o czemś rozmowę, ona rozłożyła i zaczęła czytać jedno z pism ilustrowanych.

Odrzuciła je natychmiast z wstrętem najwyższym.

Zaraz na pierwszej stronnicy był obrazek zatytułowany:

»Krwawy dramat z ulicy Prony«.

Mężczyzna o dziwnym wyrazie w oczach strzelał z rewolweru do kobiety balowo ubranej, która padła na wznak.

Dziennik zsunął się z gierydonu na posadzkę.

Podjął go Henryk mówiąc z łagodną wymówką:

— Po co mama bierze to do ręki, skoro jej to ból sprawia?

— Widzisz przecież synu, że ani chcę patrzeć na tę szkaradę! Ach, ta prasa!

— Ha, jest to poniekąd jej zadaniem — wtracił mąż od niechcenia — opisywać szczegółowo każdy ważniejszy wypadek. Ma to wprawdzie swoje strony ujemne, ale jest czasem i dobrem.

— Co do mnie, podzielam mamy zdanie — rzekł Henryk. — Czyż nie czuje się dość nieszczęśliwym i nie jest dość godnym pożałowania, człowiek zmuszony do takiej ostateczności, żeby w dodatku był wystawiony na istne tortury moralne, które mu

z wspaniałą reprodukcją obrazu sławnego naszego malarza Jana Matejki »Bitwa pod Grunwaldem« przedstawia nam całą historię zakonu krzyżackiego, jego stosunek do Polski Litwy, przebieg bitwy pod Grunwaldem w barwnych słowach i jej następstwa; oprócz tego dołączona jest kolorowa mapa ziem i zamków krzyżackich rysowana przez Zdzisława Rzepeckiego. Album, który nadaje się szczególnie jako podarek gwiazdkowy kosztuje 10 mk., a zamawiać można w księgarni Zdzisława Rzepeckiego i sp. w Poznaniu, a także w naszej ekspedycji.

Wiekopomną rocznicę zwycięstwa polskiego utrwalic powinniśmy w sercach zwłaszcza młodszego pokolenia polskiego i dla tego w każdym domu polskim winna się znaleźć książka, opisująca dzieje tej epoki świetnej przeszłości naszego narodu. Taką zaś książką jest »Album Grunwald«, dla tego i my, jak cała prasa polska gorąco książkę tę czytelnikom naszym polecamy.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska diecezja.** Ks. wikary Mańkowski ustanowiony drugim wikarym w Komórsku, ks. wikarego Włoszczyńskiego przesiedlono z Miłobądz do Szczuki a księdza wikarego Hildebrandta z Byszowa do Przdokowa.

**Gniezno.** Dnia 12 go b. m. opatrzony Sakramentami świętymi zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach ks. Edward Jeżewski, proboszcz w Gołuchowie w dekanacie pleszewskim, w 43 roku życia a 18 roku kapłaństwa. Odznaczał się krasnomówstwem.

**Poznań.** W sobotę 11-go bm rozpoczęła się w Buku misya, która potrwa do następnego piątku. Po jej zakończeniu przybędzie tam najprzew. ks. biskup Likowski i udzielać będzie Sakrament Bierzmowania.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

**Dr. Tadeusz Jaworski.**  
Biuro „Straży“.

zadają nieskończenie długie artykuły dziennikarskie, rozbierające kwestyę, ażali zrobił dobrze, lub popełnił pro te morderstwo, zabijając bez sądu żonę wiarodolną i jej kochanka.

Pani Staranval zadrzała od głowy aż do stóp:

— Więc i ty mój synu szepnęła głosem stłumionym znajdujesz z innymi że pan Brottel słusznie postąpił?

— Nie inaczej droga mammo... Nie powinienem może wypowiadać tak szczerze mego zdania wiedząc jak kochałaś oddawna panią Brottel. Na miejscu jednak mę za srodze znieważonego, postąpiłbym tak samo.

— Jesteś o wiele za młody, Henryku, aby wydawać sąd tak stanowczy, w kwestyach podobnych.

— Zapewne — potwierdził ojciec. — Zmienisz zdanie pod tym względem w latach późniejszych. Uznasz razem ze mną, że na to właśnie wymyślono rozwody, aby uniknąć podobnych ostateczności.

— Oh, — zaprostował gwałtownie wyrostek. — Możesz zastanawiać się nad prawem rozwodowym w chwili, gdy czujemy się pokrzywdzonymi w tem, co nam jest najświętszym, w naszej czci i w naszej miłości?

— Prawda i to — rzekł pan Staranval — że mężczyzna w podobnym wypadku odchodzi od zmysłów i nie wie sam co czyni.

Henryk pochylił się nad matką, całując jej obie ręce:

— Dobranoc mateczce... Przestań już o tem myśleć... Nam bardzo przykro, widzieć cię tak smutną i przygaębioną.

— Przejdzie i to, ale nie tak prędko mój synu. Dokąd się wybierasz?

— Kuć droga mammo, razem z jednym kolegą. Mam na jutro bardzo trudne za-

## Podczas zimy

najwięcej każdy ma czasu do czytania gazet i książek. Prace bowiem ukończone, a pracownicy wypoczywają i zbierają siły do nowej pracy z wiosną. W czasie tego wypoczynku zimowego nie należy jednakże beczynnie siedzieć za ciepłym piecem. Nie, czas ten należy zużyć na oświecenie, na pokrzepienie ducha przez czytanie gazet i książek polskich i pouczanie o treści ich swej rodziny.

Przenewszystkiem zaś narodowo-polska i katolicka gazeta znajdować się powinna w każdym domu polskim. Czytelników naszych prosimy, aby starali się bezustannie o pozyskanie nam jak najwięcej nowych czytelników.

### Na miesiąc grudzień

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na pocztach i u listowych zapisywać. Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 34 fanygi, a z odnośzeniem w dom 42 fen.

Warmiacy! Rozszerzajcie waszą »Gazetę Olsztyńską«.

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 16 go listopada 1909.

— Z powodu uroczystego święta Ofiarowania Najśw. Maryi Panny drukowany jest numer dzisiejszy już we wtorek.

— Nadinspektor celny p. Zabel sprzedał swą własność położoną w ulicy Dworcowej panie Maryi Terleckiej ztąd za 35 tysięcy marek. — Posiedziciel p. Jagalski sprzedał swą własność w ulicy Warszawskiej 43 i 44 mistrzowi kowalskiemu panu Wernerowi za 97,000 m.

— Jaka będzie zima? Gdy po niezwykle pięknej jesieni, zachmurzyło się niebo, każdy myśli o zimie, która przy jasnym, cie-

danie matematyczne. A takbym rad być pierwszym w klasie!

— Wątpię ojciec potrząsł głową z pobłażliwym uśmiechem — matematyka, to twoja najstarsza, strona mój Henryczku.

Wyrostek zniknął za drzwiami.

— I po cóż jeździłaś na ulicę Prony, kiedym się tak prosił, żebyś tego zaniechała? — odezwał się teraz mąż z pewnem rozdrażnieniem, skoro zostali sami.

— Powróce tam mój drogi, pomimo twego zakazu odrzuciła żywo. — Nie zapominaj że m kochała i kocham Emmę jakby siostrę rodzoną!

— Co za szal nieszczęsny ogarnął tę biedaczkę! — wtracił pan Staranval, przemierzając pokój szerokimi krokami. — Byłbym przysiągł nieledwie, że jest najuczciwszą kobietą!

— Ja bo nie uwierzę nigdy, żeby Emma nią być przestała! — wybuchnęła pani Staranval, chowając twarz w dłonie. Mąż usiadł naprzeciw niej, odjął jej ręce, od twarzy i zmusił, żeby mu spojrziała prosto w oczy.

— Błagam cię duszko, nie chciej przeczyć rzeczywistości, daj się przekonać faktami dokonanymi. Brottel znalazł w biurku żony pakiet listów od kochanka. W pierwszym impecie, zabił jego zabił i ja... bo z pewnością umrze, co będzie dla niej prawdziwym dobrodziejstwem nieprawdaz?

— Zapewne — bąknęła głosem zdławionym.

Mąż mówił dalej:

— Pojmuję, że cię to musiało dotknąć boleśnie i wzruszyć do głębi. I mnie nie jest wcale obojętnym, ów krwawy dramat... D'Arneville miał przed sobą świetną karierę a był najmilszym chłopcem jakiego znałem kiedykolwiek...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

plem słońcu, wydawała się bardzo odległa. Pojawiają się różne, sprzeczne ze sobą przepowiednie. Jedne zwiastują niezwykle srogo inne — niezwykle łagodną zimę. Zimy u nas wogóle nie bywają ani zbyt surowe, ani zbyt łagodne, raczej to ostatnie. Wszakże mieszkamy w klimacie umiarkowanym! Najostrzejsze zimy, o których kroniki wspominają nie trwały dłużej jak 6 do 8 tygodni z rzędu. Ostatnia w ciągu lat tysiąca, ostra zima, przypadła na rok 1906 i 07, a najzimniejsze dni były w styczniu. Zaznaczyły się w pamięci ludzkiej swą srogością zimy: 1788 i 89. 1812 i 13 i 1879 i 80 r. Najchłodniejsze dni przypadły przeciętnie w grudniu. W r. 1854 i 55 najchłodniejszy był styczeń. Najsrogsza zima w XIX stuleciu była w r. 1829 i 30 i 1870 i 71. Ale i podczas najchłodniejszych zim temperatura nie spadała nigdy tak nisko jak n. p. w Rosji środkowej. Ostawiona zima w r. 1812 w listopadzie zaznaczyła się dniami ciepłymi i „wielkiej armii Napoleona maszerującej w głąb Rosji, z początku dawały się daleko bardziej we znaki roztopy, niż mrozy. Dopiero po przejściu rzeki Berezyny (26-28 listopada) chwycił mróz i trzymał dłużej niż zwykle. Zresztą w określeniu srogości zimy wrażenia osobiste odgrywają dużą rolę, tak iż o bezwzględnej srogości lub łagodności mogą wyrokować tylko zapiski meteorologiczne dotyczące nauki o zjawiskach powietrznych, a ponieważ meteorologia jest nauką nową, więc przywidzenia osobiste kronikarzy odgrywają dużą rolę w takich ocenach. Opiszając się na dawnych doświadczeniach, można prorokować na pewno, że zbliżająca się zima nie będzie ani zbyt łagodna, ani zbyt sroga. Ot taka polska zima o charakterze mieszanym.

#### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Szabruk.** Zabawne zdarzenie zaszło w naszej wiosce. Nauczycielka posłała jedną z uczennic po wodę do pumpy pewnego gospodarza, dając dziewczęciu za drogę 5 fenigów. Dziecko myśląc, że za pieniądze te ma wody kupić, udało się spieszyć, prosząc gospodynię, by jej dała dla nauczycielki za 5 fen wody. Gospodyni, myśląc że to kpiny, odprawiła dziewczę z niczem co lając: »Teraz wszystko droższe, to i wody za 5 fen. nie ma.« B.

\* **Ostród.** Nieszczęście kolejowe zdarzyło się na t. rze Ostród — Itawa, w pobliżu Barkwedy. Lokom tywa pędząca z Ostródy wjechała na pociąg robotniczy, przy którym trzy wagony są zupełnie zdruzgotane. Z ludzi nikt na szczęście życia nie utracił.

\* **Lec.** Uroczystość poświęcenia nowej kaplicy św. Brunona odbyła się w poniedziałek z wielką okazałością. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Romahn z Reszla w asystencji dziesięciu księży i w obecności landrata, superintendenta, dyrektora gimnazjalnego, nadleśniczego i innych przedstawicieli władz. Katolików zebrało się około 300. Z wojskiem jest tu i w okolicy przeszło 400 katolików.

\* **Nibork.** Po odejściu nauczyciela Hanna nie udzielają tu w szkole miejskiej wcale katolickiej nauki religii. Gdy to poruszone w radzie miejskiej magistrat odpowiedział, że rodzice podali prośby o katolicką naukę religii, ale otrzymali odmowną odpowiedź, ponieważ potrzebna liczba katolickich dzieci szkolnych nie jest. Dziwna to rzecz. W Fromborku liczba ewangelików wynosi 175 a w Bisztynku 284 a ien dzieci pobierają naukę religii, a w Niborku liczba mieszkańców katolickich wynosi 620, a więc też liczba dzieci katolickich daleko większą niż w Fromborku i Bisztynku i ta liczba nie ma być wystarczającą.

\* **Margrabowa.** Rzadkie zdarzenie obserwować można było we wsi Dunajkach. W chlewie świńskim porzuciła kotka młode. Pewnego dnia zauważono, że wspólnie z prosiętami ssą małe czarne stworzenie. Był to mały kotek, którym maciora się zapiekowała i razem z prosiętami s wemi wychowywała.

\* **Królewiec.** W zagrożonej epidemii

wsi Andryszkach w powiecie nizińskim zaszedł znowu jeden wypadek cholery.

#### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Nowy targ.** Przy budowie mostu nad Drwęcą zatrudniony cieśla Poerschke wpadł do rzeki i byłby niechybnie utonął, gdyby nie natychmiastowa pomoc.

\* **Karfuzy.** Powodem samobójstwa nauczyciela Kuhna, miało być, jak się teraz okazuje, nieprzyznanie go do drugiego egzaminu nauczycielskiego. Podobno dawniej dwóch jego braci także się zastrzeliło.

\* **Malbork.** W Szenwezie wydarzył się smutny wypadek wskutek niezgody małżeńskiej. Mistrz siodlarski Węgierowski, żonaty od roku, zył ze żoną swoją od dłuższego czasu w rozterce. W piątek doszło do tego, że wystrzelił do niej z rewolweru. Strzał chybił i żona od dalszego niebezpieczeństwa zdolała się szczęśliwie uchronić. Węgierowski skierował następnie broń ku sobie, i zabił się na miejscu.

#### Z Ks. Poznańskiego.

\* **Poznań.** W 109 roku życia umarł tu w poniedziałek mieszkający na Jezycach przy ulicy Miltkego pod nr. 6 robotnik Andrzej Suwiczak. Nieb. szczyk pochodził z Wojnowic w powiecie grodziskim, gdzie się urodził dnia 24 listopada 1800 roku, S. umarł po krótkiej chorobie w lazarecie miejskim.

\* **Kępno.** Ośmioletnia córka parobka Sroki w Giesdorfie (?) chciała zgasić lampę naftową, przyczem lampa eksplodowała, a dziecko w mgnieniu oka stanęło w płomieniach. Na krzyk dziewczynki przybiegli sąsiedzi i stłumił płomień. Nieszczęśliwe dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, iż zmarło po kilku godzinach wśród strasznych boleści.

#### Ze Śląska.

\* **Wrocław.** Naczelny prezydent Śląska hr. Zedlitz Trützschler ustępuje. Naczelnym prezydentem Śląska ma zostać hrabia von der Schulenberg, prezydent rejencji w Poczdamie.

#### Z różnych stron.

\* **Bochem.** Odpowiedzialny redaktor »Wiadusa Polskiego p. Stanisław Kunca skazany został na 200 marek grzywny za wydanie śpiewniczka, w którym mieściły się zakazane przez sądy cywilne piosenki. Do nich zaliczała się także pieśń kościelna »Serdeczna Matko«. Oprócz tego wytoczono mu drugi proces za to, że wymienił pieśni, za które mu proces wytoczono. Skazano go za to na dalszych 20 mar. grzywny, w drodze apelacyjnej zaś grzywnę znizono na 3 marek.

\* **W Paryżu** toczy się obecnie sensacyjny proces przeciwko głośnej pani Steinheil o zamordowanie męża i własnej matki. Dnia 31 maja roku 1908 rano o godzinie 6 znaleziono w wili jego w Paryżu artystę malarza Steinheila uduszonego; w sąsiednim pokoju leżała teściowa jego również w sypialni swojej skr. powana. Oprócz tych trzech osób znajdował się o tej nocy w wili tylko służący państwa Steinheil, C uillard, który spał na górnym piętrze. Pani Steinheil odstąpiła na noc tę sypialnię swoją, znajdującą się obok sypialni męża, matce swojej, sama zaś spała w pokoju 16-letniej córki, która przebywała wówczas po za domem. Podejrzenie o morderstwo padło na panią Steinheil — gdy rozmaite jej twierdzenia, jak na przykład o zrabowaniu jej klejnotów i pieniędzy, okazały się fałszywymi i skoro wyszły na jaw rozmaite szczegóły z jej życia. Okazało się też, że skrupowaną była tak niezręcznie, iż z łatwością była się mogła z więzów uwolnić. W pół roku po morderstwie osadzono ją tedy w więzieniu śledczym. Pani Steinheil przeczy wciąż jeszcze jakoby była sprawczynią morderstwa. — Według ostatnich wiadomości sąd uwolnił Steinhalową od winy i kary.

## Rozmaitości.

**Niezwykły podstęp.** Na wzór »kapitana z Koepeniku«. Sensację wywołał w Berlinie niezwykle podstęp zuchwałych złodziei. Złodzieje weszli w godzinach południowych w sędzie ziemiańskim do sali sędziowskiej ubrali się w pozostawione przez sędziów togi, aby wprowadzić w błąd wóźnych, gdyby przypadkiem weszli do sali. Następnie skradli formularze rachunkowe, akta sądowe w kilku sprawach i pieczęć sądową wypisali sobie świadectwa wykonawców sądowych (egzekutorów) i później na tej zasadzie ściągali od różnych osób kosztów sądowe. Suma uzyskanych w ten sposób pieniędzy wynosi kilka tysięcy marek. Sprawa wyszła na jaw wówczas dopiero, kiedy rozmaici interesenci zaczęli zgłaszać się do sądu z kwitami wykonawców sądowych, stwierdzającymi, iż zapłacili koszty sądowe na które sąd ich skazał. Zuchwałych oszustów wysłędzono i aresztowano.

## Od redakcyi.

— Do Kaplityn. Otrzymałmy. Będzie w przysyłym numerze.

— Panu V. Eb. w Rydbachu. Książkę zadaną nabyć Pan możesz w księgarni »Katolika« w Bytomiu (Benthen O. Schl). Kosztować będzie około 10 marek.

## Ceny targowe.

Olsztyn, 16 listopada 1909.

	za	centnar	
Pszentka	—	—	9,75—11,00 M
Zyto	—	—	7,80—8,25 „
Jęczmień	—	—	7,20—7,70 „
Owies	—	—	7,20—7,60 „
Groch żółty	—	—	10,00—11,50 „
Groch bury	—	—	— „
Kartofle	—	—	1,70—1,80 „
Słoma prosta	—	—	2,50—3,00 „
Siano	—	—	2,50—4,00 „
Wcłowina	—	za funt	0,55—0,80 „
Wieprzowina	—	—	0,50—0,85 „
Skopowina	—	—	0,60—0,75 „
Masło	—	—	1,0—1,30 „
Jaja za mędel	—	—	0,95—1,10 „

## Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiór pieniędzy pokwituje i kwit zapisujemy Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung »Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gość Niedzielny« und »Gospodarz« aus Allenstein für den Monat Dezember 1909 und zahle an Abonnement 34 Pf. (u 8 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

den 1909

Kaiserl. Post

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

## Na czas świętomarcinski

postanowiłem moje tanie ceny jeszcze niżyc i mych  
 dbierców jak najtaniej przydziać i polecam:  
**jopy** z grubą podszewką, u mnie wykonane (a więc  
 nie gorącą igłą szyte) i dobrze siedzące w kołnierzu po  
 14, 12, 9 i 6 marek. Również i bardzo piękne pale-  
 toty po 30, 25, 20, 15 i 9 marek, jako i ubrania,  
 płaszcze, spódnice itd.

Wielki zapas **jopów** z lat ubiegłych, dalej **paletoty, pla-  
 szcze i ubrania** sprzedawane zostaną teraz za połowę ceny.  
 Ceny są jednakże od 1 maja 1907 ściśle stałe, dlatego obawa  
 przepłacenia jest wykluczona.

Proszę zważać na korzyści mego przedsiębiorstwa krawieckiego  
 oraz na to, że gdzieindziej zakupiona gotowa garderoba, z  
 podanych już przezemnie przyczyn, z moją wcale nie jest do  
 porównania.

Olsztyńska fabryka garderoby  
 z maszyną do przykrawania.  
**J. LEVY, Rynek 20, obok p. Struwe.**

Moja

## pracownia mebli

znajduje się od 1. października

W ul. Długiej (Langgasse) 6.

**A. Kundt.**

Na długie wieczory zimowe polecamy następu-  
 jące ciekawe książki powieściowe:

Bogumił, młody pustelnik	30 fen.
Zycie świętej Genowefy	30 fen.
Bolesław, czyli dalszy ciąg życia Genowefy	30 fen.
Wierność i litość powieść moralna dla katolików	50 fen.
Moje przygody w Ameryce	30 fen.
Waldomir i przygody z wojny 1660	30 fen.
Koszyczek kwiatów	30 fen.
Wybór powieści Ignacego Krasieckiego	30 fen.
Słowik i kierz róży	30 fen.
Pocięzny figlarz	30 fen.
Dobry Franuś i zły Kostuś	30 fen.
Najlepsze dziedzic two	30 fen.
Z wojny rosyjsko japońskiej	30 fen.
Galazka chmielu	30 fen.
Ludwik, mały wychodźca	30 fen.
Trzy Żywoty Świętych	20 fen.

Również polecamy:

Spiwniczek polski	20 fen.
Bukiet pieśni	50 fen.
Lutnia polska	0,40, 0,70 i 1,25 m.
Przemówienia i toasty weselne	30 i 50 fen.
Wielki sennik egipski	70 fen.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

## Moja olejnia

jako i

## tartak

na dziennie w biegu

R. Ciecierski,

młyn w Wartemborku.

Robotnika

z szarwarkiem lub bez za wy-  
 sokim mytem poszukuje natych-  
 miast

Schnarkowski  
 w Tomaszowie

## Stara oblekę

jako i gotowe spodnie własnej  
 roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,  
 ulica Lipsztacka 28.

## Wozy i sanie

spacerowe, stare i nowe, lakie  
 ruje i wyściela w najkrótszym  
 czasie elegancko i tanio

J. Schimanski, Olsztyn,  
 Unterkirchenstr. 6.

## Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i tanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

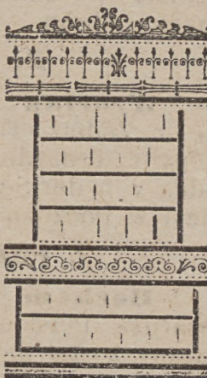
Kupuję każdą ilość

## pszemicy i żyta

po najwyższych cenach dzien-  
 nych.

R. Ciecierski,  
 młyn w Wartemborku.

## Fabryka pieców F. Lehnhardta



Olsztyn,  
 ulica  
 Olsztyńska  
 poleca  
 wszelkie  
 gatunki  
 pieców  
 kafłowych  
 po tanich  
 cenach.

Zarazem zwracam uwagę na  
 mój bogato zaopatrny skład  
 doniczek do kwiatów.

## Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszelkowi	70 fen.
Poclecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

## Młodszy słuźący

jako drugi potrzebny od 1  
 grudnia. Piśmienne zgło-  
 szenia wraz z kopiami świa-  
 dectw (których się nie zwraca)  
 przyjmie zarząd pałacowy w  
 Waplewie (Gr.-Wapltitz).

## Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,  
 są moje, systemu Singe-  
 ra (Schwingschiff, Ringschiff  
 i Central Bobbin)

☞ maszyny ☜  
 ☞ do szycia ☜  
 dla użytku domo-  
 wego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne  
 od 55 m. począwszy.

Długoletnia gwarancya.  
 Bezpłatna nauka wyszywania.  
 Skład wszelkich przybo-  
 rów igiel, oleju itp.  
 Reperacya prędko i tanio.  
 Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,  
 ul. Prosta 5.

## Baczność!

Z powodu odstąpienia części  
 mego placu składowego na roz-  
 szerzenie ulicy sprzedaje by miej-  
 sce to opróżnić

wszelkie

— maszyny rolnicze —  
 po cenach zniżonych.

F. Kłodziński, Olsztyn,  
 ulica Koronowa 35, skład i han-  
 del maszyn rolniczych.

Za

☞ stare żelazo ☜  
 placę teraz 1,70 mr. za  
 centnar.

**F. Brunn,**  
 Olsztyn.

Za

końskie włosie  
 placę najwyższe ceny.

M. Loewy.  
 szcnotkarz, ul. Prosta 20  
 (dawniej ul. Krzwa.)